

4 tygodniowe praktyki kliniczne po 4 roku weterynarii, Katarzyna Zielińska, Aleksandra Wcisło

Szukanie miejsca na odbywanie praktyk zagranicznych zaczęliśmy dosyć późno ale dzięki naszej determinacji, cierpliwości i pomocy Pań z biura erasmus znajdującego się na 3 piętrze biblioteki UP udało się złożyć wniosek i pojechać na niezapomnianą przygodę. Z doświadczenia wiemy, że na odpowiedzi mailowe z klinik czeka się czasem miesiąc, większe miasta Portugalii cieszyły się popularności z racji tego miały już pozajmowane miejsca dla praktykantów. Udało nam się jednak skontaktować z kliniką weterynaryjną w miasteczku nieopodal Porto - Póvoa de Varzim, kontaktowałyśmy się z menadżerką obiektu, która poleciła nam mieszkanie znajdujące się 7 minut pieszo od szpitala weterynaryjnego. Miesięczny pobyt w mieszkaniu kosztował nas około 1600 zł od osoby.

Z lotniska w Porto do naszej miejscowości udaliśmy się czerwoną linią metra, musiałyśmy wybrać w biletomacie strefe z6, koszt takiej podróży oraz wyrobu karty na metro wyniósł około 4 euro. Metro w Porto zaczyna jeździć o godzinie 5 rano, natomiast ostatnie kursy są o 1 w nocy.

W klinice zostałyśmy poinformowane o zasadach bezpieczeństwa (na czas pobytu należy wyrobić kartę EKUZ oraz wykupić ubezpieczenie, my wybrałyśmy ofertę EURO 26, polisa obejmowała ubezpieczeniu na rok i kosztowała nas około 350 zł.

Prace zaczynałyśmy zazwyczaj o godzinie 10, w ciągu dnia następowała godzinna przerwa podczas której, udawaliśmy się na plażę lub na lunch, nasza zmiana zazwyczaj kończyła się o 21. Podczas praktyk uczestniczyłyśmy w konsultacjach, pomagałyśmy przy pobieraniu krwi, badaniu Rtg i usg, przygotowywaliśmy leki podawane zwierzętom znajdującym się na szpitalu, wykonywaliśmy fisical examination obejmujące, zmierzenie temperatury, liczby oddechów, tętna, wszystkie wyniki wpisywane były do kart pacjenta, a badania takie były wykonywane o godzinie 8-12-16-20 i 24. Po konsultacjach miałyśmy czas zadawać lekarzom pytania dotyczące pacjentów, chętnie odpowiadali nam na pytania i tłumaczyli różne procedury. Po raz pierwszy miałyśmy okazję obserwować pobieranie krwi z żyły szyjnej zewnętrznej, była to dla nas nowość ponieważ w Polsce zazwyczaj krew pobierana jest z żyły odpiszczelowej.

W weekendy odwiedziłyśmy Porto, szczególnie polecamy zwiedzić dzielnicę Ribeira, dworzec św. Benedykta którego wnętrze przyozdobione jest bletiktyami azulejos, warta uwagi jest również wieża Kleryków, wyjście 6 pięter na jej szczyt pozwolił nam podziwiać piękną panoramę Porto. Nie mogłyśmy również zapomnieć o wizycie w słynnym Mcdonaldzie, który określany jest jako najpiękniejszy na świecie.

Oprócz Porto warto zwiedzić południe Portugalii zwane Algarve, wizyta w jaskini Benagil znajdująca się między miastami Lagos i Albufeira z pewnością pozostanie w naszej pamięci.

Dzięki praktykom w Portugalii podszkoliłyśmy się w języku angielskim, przebywanie w szpitalu pomogło nam wykorzystać nabytą wiedzę weterynaryjną, miałyśmy okazje delektować się kuchnią Portugalską a w szczególności pysznymi pastel de nata i francesinha.